

# Child alert odwołany

19 lutego 2020

Zakończono poszukiwania 10-letniego Ibrahima, odwołano także child alert – poinformowała polska policja. Chłopiec znajduje się w Belgii pod opieką ojca – dodano.

„Służby belgijskie oficjalnie poinformowały, że życiu i zdrowiu Ibrahima nie zagraża niebezpieczeństwo. Child Alert został odwołany” – poinformowała polska policja. Dodano, że dziecko aktualnie przebywa w Belgii pod opieką ojca.

W komentarzu dla Onet rzecznik Komendanta Głównego Policji Mariusz Ciarka wyjaśnił, że służby otrzymały pisemną odpowiedź od strony belgijskiej, że dziecko jest całe i zdrowe. Poinformował też, że w rezultacie odwołano child alert, a poszukiwania uznano za zakończone.

Jednocześnie Ciarka podkreślił jednak, że policja prowadzi sprawę pobicia matki Ibrahima przez obywatela Maroka.

Przypomnijmy, że tzw. child alert miał związek ze zgłoszeniem porwania 10-letniego chłopca, do którego doszło w niedzielę wieczorem w Gdyni. Matka dziecka przypuszczała, że ojciec wywiózł je do Belgii.

Matką 10-letniego Ibrahima jest Polka, a ojcem Marokańczyk – Azedine Oudriss. Jak poinformowała kobieta, mężczyzna został pozbawiony praw rodzicielskich.

Matka dziecka, pani Karolina wyjaśniła mediom, że do uprowadzenia doszło w niedzielę ok. godz. 21, kiedy wracali z imprezy urodzinowej chłopca. Dodała, że została zaatakowana przez byłego partnera, a chłopiec wciągnięty do samochodu.

Z kolei jak donosił Polsat News ze strony prokuratury w Antwerpii napłynęły nieco inne informacje. Jak przekazano, to „matka Ibrahima złamała prawo, wywożąc go do Polski”.

Korespondentka Polsat News dodała, że w 2018 roku belgijski sąd wydał wyrok zgodnie, z którym dziecko miało pozostać w Belgii.

Sprawa jest niejasna, ponieważ prokuratura w Gdyni potwierdziła, że jest w posiadaniu wyroku Sądu w Antwerpii z października 2017 roku, gdzie mówi się o powierzeniu władzy rodzicielskiej matce. Z kolei belgijska prokuratura powołuje się na wyrok właśnie z 2018 roku, który wydał sąd rodzinny. Zgodnie z nim Ibrahim miał pozostać pod opieką ojca w Belgii.

Sytuacją dziecka zainteresował się wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik, który w rozmowie z PAP podkreślił, że należy sprawdzić wszystkie dokumenty i wyjaśnić jak doszło do wydania dwóch sprzecznych orzeczeń.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)